

Kim jest szybki "pan Kazimierz"? Wyborcza.pl: funkcjonariusz komunistycznej bezpieki. Jest odpowiedź Misiewicza

27.01.2017, 19:49 | Aktualizacja: 27.01.2017, 19:52

Pan Kazimierz, którego Antoni Macierewicz wychwalał za szybką jazdę to według ustaleń Wojciecha Czuchnowskiego z "Gazety Wyborczej" szara eminencja w MON i jeden z najbardziej zaufanych ludzi ministra. Karierę zaczynał jako szofer ekipy stanu wojennego i funkcjonariusz Wojskowej Służby Wewnętrznej, którą ustawa o IPN zalicza do komunistycznej bezpieki. W piątek wieczorem do doniesień gazety odniósł się Bartłomiej Misiewicz, rzecznik MON.

Kierowcą BMW należącego do Żandarmerii Wojskowej, które brało udział w wypadku na krajowej "dziesiątce" pod Toruniem, był **kolega ministra Antoniego Macierewicza** - najpierw ogłosili postówie PO, którzy złożyli do szefa MON w tej sprawie specjalną interpelację, domagając się wyjaśnień.

Wygląda jednak na to, że dziennikarze ubiegli w wyjaśnieniach ministra obrony narodowej. Sylwetkę tajemniczego "pana Kazimierza", opisał Wojciech Czuchnowski. Według ustaleń dziennikarza "Gazety Wyborczej", **kierowca Antoniego Macierewicza, a dziś funkcjonariusz Służby Kontrwywiadu Wojskowego, ma za sobą bogatą przeszłość w strukturach komunistycznej bezpieki.**

"Pracę w nich zaczynał pod koniec lat 70. w WSW. W stanie wojennym był osobistym kierowcą gen. dywizji Michała Janiszewskiego, członka Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego i szefa gabinetu gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Pod koniec lat 80. przeszedł do Nadwiślańskich Jednostek MSW, kadrowej formacji która w PRL była pierwszym zbrojnym odwodem władzy" - podaje wyborcza.pl.

I wskazuje, że **Bartosik pierwszy raz** został osobistym szoferem Macierewicza, kiedy ten był **szefem MSW w rządzie Jana Olszewskiego**. Wtedy miał też zdobyć jego zaufanie. Potem trafił do Biura Ochrony Rządu, a później do kontrwywiadu wojskowego, gdzie za czasów pierwszych rządów PiS pomagał Antoniemu Macierewiczowi w likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych.

Jak podkreśla Czuchnowski, pan Kazimierz obecnie **"przeżywa swój najlepszy czas. W SKW awansował na oficera. A w MON uważają go za osobę wpływową i mogącą 'wszystko' u ministra"**.

Odpowiedź na "dezinformację"

- *Nie jest prawdą, że samochód, którym jechał minister obrony spowodował wypadek pod Toruniem, przeciwnie - był on w tym wypadku poszkodowany przez inne samochody - oświadczył w piątek **Bartłomiej Misiewicz, rzecznik MON.***

Jak podkreślono w komunikacie Misiewicza, to "dzięki profesjonalizmowi i poświęceniu" kierującego samochodem kapitana Kazimierza Bartosika, "który wziął na siebie skutki uderzenia w kierowany przez siebie samochód, minister obrony narodowej nie poniósł żadnych obrażeń podczas wypadku spowodowanego przez inny samochód".

Ministerstwo odnosząc się do informacji zamieszczonych na łamach "Gazety Wyborczej" podkreśla, że **"nie jest prawdą, że kierujący samochodem kapitan Kazimierz Bartosik był funkcjonariuszem WSW, BOR przed 1989 r. i Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych"**.

- Kpt. Kazimierz Bartosik jako żołnierz zawodowy – kierowca samochodowy przez 4 miesiące służył w Mińsku Mazowieckim, a następnie do roku 1990 pełnił służbę jako kierowca w jednostce samochodowej przy ul. Dolnej w Warszawie. Służbę w BOR podjął w 1990 r. w momencie, gdy została ona przeniesiona do MSW i tam od 1991 r. zajmował się ochroną ministra spraw wewnętrznych Antoniego Macierewicza. Od 2006 r. kpt. K. Bartosik posiada uprawnienia do kierowania pojazdami uprzywilejowanymi - poinformował rzecznik **MON Bartłomiej Misiewicz**

Według resortu **"dezinformacyjne materiały Gazety Wyborczej skierowane przeciw kpt. K. Bartosikowi i innym osobom ochraniającym ministra mają charakter świadomego działania zmierzającego do pozbawienia ministra obrony narodowej skutecznej i profesjonalnej ochrony"**.

2017-01-27 19:21

MON wobec dezinformacji Gazety Wyborczej (komunikat)

- MON informuje:

Ostatnie artykuły Gazety Wyborczej na temat wypadku pod Toruniem, w którym uszkodzony został samochód ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza pełne są kłamstw i przeinaczeń, które poprzez dezinformację mają stworzyć świadomie fałszywy obraz ministra i jego najbliższych współpracowników.

Nie jest prawdą, że samochód, którym jechał minister spowodował wypadek pod Toruniem. Przeciwnie był on w tym wypadku uszkodzony przez inne samochody.

Nie jest prawdą, że kierujący samochodem kapitan Kazimierz Bartosik był funkcjonariuszem WSW, BOR przed 1989 r. i Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych. Kpt. Kazimierz Bartosik jako żołnierz zawodowy – kierowca samochodowy przez 4 miesiące służył w Mińsku Mazowieckim, a następnie do roku 1990 pełnił służbę jako kierowca w jednostce samochodowej przy ul. Dolnej w Warszawie. Służbę w BOR podjął w 1990 r. w momencie, gdy została ona przeniesiona do MSW i tam od 1991 r. zajmował się ochroną ministra spraw wewnętrznych Antoniego Macierewicza. Od 2006 r. kpt. K. Bartosik posiada uprawnienia do kierowania pojazdami uprzywilejowanymi.

To dzięki profesjonalizmowi i poświęceniu kpt. K. Bartosika, który wziął na siebie skutki uderzenia w kierowany przez siebie samochód, minister obrony narodowej nie poniósł żadnych obrażeń podczas wypadku spowodowanego przez inny samochód.

Dezinformacyjne materiały Gazety Wyborczej skierowane przeciw kpt. K. Bartosikowi i innym osobom ochraniającym ministra mają charakter świadomego działania zmierzającego do pozbawienia ministra obrony narodowej skutecznej i profesjonalnej ochrony.

UWAGA: komunikaty publikowane są w serwisie PAP bez wprowadzania przez PAP SA jakichkolwiek zmian w ich treści, w formie dostarczonej przez nadawcę. Nadawca komunikatu ponosi odpowiedzialność za jego treść – z zastrzeżeniem postanowień art. 42 ust. 2 ustawy prawo prasowe.(PAP)